

Geocentryzm, czyli nauka XXI wieku

8 września 2017

Jakiś czas temu w Internecie pojawiły się informacje, że w Tunezji przedstawiono pracę doktorską o tym, że Ziemia jest płaska. Tak, to prawda. Autorką tej pracy jest Amira Kharroubi, doktorantka Uniwersytetu w Safakis, z wykształcenia geolog. Promotorem jest Jamel Touir, Ph. D., z tego samego uniwersytetu – geolog z dość pokaźnym dorobkiem. Można o tym przeczytać na oficjalnej stronie Uniwersytetu w Safakis.

Niestety do tekstu tej pracy nie udało mi się dotrzeć, ale jej końcowe fragmenty, które widać jakoś wyciekły, można przeczytać w języku francuskim na blogu „Last Night in Orient”. Można tam wyczytać, że na podstawie argumentów fizycznych i... religijnych udowodniono w tej pracy nie tylko płaskość Ziemi, ale także to, że jej wiek wynosi 13500 lat, wystąpił światowy potop, dzień i noc zostały stworzone przed Słońcem. Teorie Newtona, Keplera i Einsteina zostały odrzucone z uwagi na „słabość ich fundamentów”, a na ich miejsce zaproponowano nową wizję kinematyki – „zgodną z Koranem”. Amira Kharroubi obliczyła też na nowo prędkość światła (143109 km/h), promień Ziemi (7210 km), średnicę Księżyca (908 km), odległość Księżyca od Ziemi (16800 km), odległość Ziemi od Słońca (218400 km), średnicę Słońca (1135 km), odległość gwiazd od Ziemi (7 milionów km), wyjaśniła rolę planet (mają chronić niebo przed diabłami) oraz udowodniła, że istnieje tylko jedna galaktyka, będąca „bramą nieba”.

Jeżeli ktoś uważa, że zostało to zmyślane lub jest to przykład wyjątkowego zacofania nauki w krajach muzułmańskich i gdzie indziej takie bzdury by na pewno nie przeszły, to śpieszę poinformować, że Amira Kharroubi i Jamel Touir w 2016 r. opublikowali w czymś, co wygląda na poważne czasopismo naukowe, poza krajami muzułmańskimi, artykuł wprowadzie nie

stawiający już tak odważnych tez, ale nadal broniący geocentrycznego modelu Wszechświata. Przytaczane są w nim takie argumenty „przeczące” ruchowi Ziemi, jak istnienie wiatrów („Jeżeli Ziemia miałaby siłę przyciągania zdolną utrzymać atmosferę podczas jej obrotu dookoła siebie, dookoła Słońca i innych ruchów, nie moglibyśmy wykryć wiatru”), fakt, że kamienie w rzekach i jeziorach nie poruszają się („Jeżeli Ziemia obracałaby się wokół siebie, Słońca, galaktyki, apeksu i wskutek rozszerzania się wszechświata, kamienie te poruszałyby się w każdym kierunku”), niewystępowanie gromu dźwiękowego („Jeżeli Ziemia robi obrót wokół Słońca przez 365 dni, jej prędkość musi wynosić 108000 km/h, co jest wartością 84 razy większą niż prędkość dźwięku w atmosferze (1200 km/h). Biorąc pod uwagę charakterystykę atmosfery, bezpośrednim skutkiem tej prędkości jest obserwowanie głośnego dźwięku (gromu dźwiękowego) powodowanego przez ten ruch. Ale nigdy nie był on słyszany z wyjątkiem sytuacji, gdy ponaddźwiękowy samolot przesunął się po niebie”) albo to, że nie obserwuje się okresowej zmiany widzianych rozmiarów Syriusza („Jeśli wziąć pozycję Ziemi na orbicie wokół Słońca podczas równonocy jesiennej, to po sześciu miesiącach będzie ona w przeciwległym położeniu (równonoc wiosenna) w odległości równej 299 milionów kilometrów. Zatem obserwator na Ziemi powinien widzieć miejsca w odległym wszechświecie 299 mln km od ich początkowej pozycji. Co za tym idzie, musi widzieć tę gwiazdę w większych rozmiarach i pod różnym kątem. Taka sytuacja nigdy nie została zauważona, co pokazuje stabilność Ziemi i obala teorię heliocentryczną”). Kończy się konkluzją: „rozmaite argumenty fizyczne i obserwacje astronomiczne wykazują stabilność Ziemi we wszechświecie i ruch słońca, gwiazd i planet dookoła niej. Tym samym model heliocentryczny musi zostać odrzucony. Przeciwnie, konieczna będzie rewizja modelu geocentrycznego. Co za tym idzie, Słońce robi obrót wokół Ziemi codziennie ze wschodu na zachód przez 23 godziny, 56 minut i 4,1 sekundy”.

Ciekawy w tej pracy jest rysunek porównujący modele heliocentryczny i geocentryczny. W geocentrycznym oczywiście

Słońce i Księżyc obracają się wokół Ziemi. W heliocentrycznym natomiast zarówno Ziemia jak i Księżyc obracają się wokół Słońca.

Pismem, w którym to zostało opublikowane, jest „International Journal of Science and Technoledge”, wydawany w języku angielskim przez indyjską organizację Globeedu Group. Znajduje się ono w bazie „Index Copernicus International Journals Master List” z wartością indeksu za rok 2015 równą 78,84 (wcale nie tak mało – wiele polskich czasopism naukowych ma wartości sporo niższe). Ma radę naukową (Editorial Board), której szefem jest wprowadzie... lekarz homeopata, ale wśród członków jest szereg naukowców z wielu krajów, w tym dwóch Polaków: prof. Stanisław Migórski z UJ (matematyk) i prof. Andrzej Błaszczuk z Instytutu Maszyn Przepływowych Politechniki Łódzkiej.

„International Journal of Science and Technoledge” najwyraźniej wstydzi się opublikowania tej „pracy naukowej” i nie można jej zobaczyć na jego stronie internetowej (strony 57-62 numeru z sierpnia 2016 r. są niedostępne). Ale w Internecie nic nie ginie i wspomniany artykuł można zobaczyć np. [tutaj](#), [tutaj](#) albo [tutaj](#).

Cała ta sytuacja dowodzi jednego: ani stopnie i tytuły naukowe, ani rzeczywisty dorobek naukowy, ani autorytet uczelni, ani fakt publikacji w czasopiśmie uwzględnianym w bazie czasopism naukowych i posiadającym w radzie naukowej szereg profesorów nie gwarantują tego, że to, co ktoś mówi i publikuje nie stanowi bzdur. W tym przypadku bzdury były oczywiste, ale pamiętajmy, że nie zawsze tak jest.

Autorstwo: Jacek Sierpiński

Źródło: Sierp.libertarianizm.pl

BIBLIOGRAFIA

1.

<http://www.dzienniknarodowy.pl/6247/tunezyjski-universytet-odr>

zucil-prace-doktorska-o-/

2. <https://www.linkedin.com/in/amira-kharroubi-82a7415b/>

3. <http://www.uss.rnu.tn/newVersion/>

4. https://www.researchgate.net/profile/Jamel_Touir

5. <http://www.theses.rnu.tn/fr/dynamique/fiche.php?id=11590>

6.

<http://musique.arabe.over-blog.com/2017/04/amira-kharroubi-est-la-risee-du-monde-academique-universitaire-en-soutenant-que-la-terre-est-plate.html>